Nr. 226 | Należytość pocztową opłacono ryczałtem | Lwów, sobota 6 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 120.000 M. z dostawą do domu 130000 Mk., na prowincji 130.000 Mk., za granicą 170.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

5000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 2. Tel. Nr. 21

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pod znakiem bankructwa.

Jedynem państwem w Europie, które pod względem rozkładu gospodarczego i politycznego wyprzedza Polskę są Niemcy. Jeszcze tylko tam dzieją się rzeczy, które i u nas mogą jeszcze wywołać wrażenie, nie doszliśmy bowiem jeszcze do tego, żeby dolar kosztował 400 miljonów, a bochenek chleba kilkadziesiąt miljonów, gazeta trzy miljony i t. d., jeszcze jakoś szczęśliwie nie doszło u nas do krwawych rozruchów głodowych, jeszcze poszczególne dzielnice nie próbują odseparować się od pańswa, aby tą drogą ratować się przed topielą w ogólnym zamęcie. Jeszcze nie dzieje się u nas to wszystko, co niszczy naszego niemieckiego sąsiada, ale dzieje się wszystko wedle wzoru, jaki narysowany został przez rozwój stosunków niemieckich.

Co dziś przeżywamy tutaj, to z fotograficzną dokładnością działo się przed paru zaledwie miesiącami w Niemczech. Przeżywamy wszelkie wypróbowane już tam przejawy bankructwa — jesteśmy za nimi w tyle tylko o parę miesięcy i jeżeli gwałtownie i natychmiast nie zmieni się polityka państwowa w Polsce, wzorowanie się na Niemcach postępować będzie dalej aż do zupełnego zaniku państwa. Jeżeli na usprawiedliwienie klęski niemieckiej można wiele powiedzieć, to w Polsce każdy pyta, dlaczego i u nas jest tak coraz gorzej?

Już marka polska w Polsce zupełnie przestała być miernikiem wartości, już w każdej graizlerni dyktuje się ceny wedle dolara, czy franka, już ludność wyzbywa się masowo posiadanej bibuły, aby zakupić bodaj cośkolwiek, skrajna, ostateczna nędza nawiedziła już domy robotnicze i każdego człowieka pracy. Wogóle kto w Polsce nie trudni się spekulacją, ten stanął w obliczu śmierci głodowej, ten nie widzi zupełnie możności przetrzymania zimy. Pracownicy państwowi grożą zastanowieniem całej maszyny państwowej jeżeli nie będzie im dana możność życia.

A co w tej sytuacji czyni rząd?

Zasuspendował kierowników akcji urzędniczej powiada że strejku się nie boi, zapowiada masowe redukcje w urzędach i w przedsiębiorstwach państwowych, a ofiarą redukcji mają paść ci, którzy odważą się na strejk. To ma rząd dla swych pracowników.

Co zaś robi rząd dla zatamowania spekulacji walutowej?

Co czyni dla opanowania orgji drożyźnianej?

Co czyni, aby stworzyć możność życia z pracy żyjącym obywatelom?

Na te pytania daremnie szukałbyś odpowiedzi.

I gdy żaden z czynników decydujących o losie państwa i jego obywateli nie dorósł do wysokości zadania, w jednym kierunku skierowano teraz całą energię. Nie chcą ustąpić. Wbrew powszechnemu żądaniu całego społeczeństwa, które domaga się zmiany rządu, na tę zmianę się nie zanosi.

Jeszcze od zbierającego się sejmu znękana ludność oczekuje ratunku. A gdy i ten zawiedzie?

Rozpaczliwy stan skarbu.

Dzikie oszczędzanie. 40 tysięcy ludzi wyrzucą na bruk. — Pogróżki pod adresem urzędników. — Problematyczne łatanie dziurawego budżetu

WARSZAWA, 4. 10. (Tel. wł.). Na posiedzeniu klubu Z. L. N. (endecja) min. skarbu Kucharski wygłosił ekspose z którego na uwagę zasługują następujące szczegóły:

I. Co do redukcji oświadczył minister, że do 1. b. m. zwinięto 8395 etatów. Mianowicie w ministerstwie poczt 1318, w min. zdrowia 1760, w min. pracy 400, w min. reformy rolnej 323, w najwyższej kontroli państw. 400, w generalnej prokuraturze 160, w min. rolnictwa 100, w min. wojny 2000, w min. przem. i handlu 50, w min. robót publ. 450, w min. skarbu 40, w min. kolei 1000, w dyrekcjach i 53 w centrali, w min. spraw wewn. 600, w min. spraw zagr. 135. Dalsze redukcje są zamierzone. Fałszywe (?) jest mniemanie jakoby główne wydatki skarbu szły na wojsko. Prawdziwą pompą ssącą jest min. kolei.

Ogólną redukcję oblicza minister, **na 40 tysięcy ludzi.**

II. Co do możliwości strejku urzędników, oświadczył p. Kucharski co następuje

„Pragnę, aby pracownicy państwowi dowiedzieli się, że jest postanowieniem rządu, że strejk przyspieszy i ułatwi redukcję. **Rząd strejku się nie boi.** a strejk **zemści się** nietylko na inicjatorach, ale na wszystkich pracownikach na ich stanowiskach.

III. Co do pożyczki oświadczył p. Kucharski że **budżet na r. 1924 będzie deficytowy,** ale mimo tego druk marek musi być wstrzymany. (?) Dlatego deficyt pokryć musi pożyczka zagraniczna. Polskie propozycje w sprawie pożyczki, nigdzie nie były odrzucane, lecz brano je pilnie pod rozwagę. Chociaż decyzja pozytywna jeszcze nie zapadła, sprawa, wedle słów p. ministra znajduje się na dobrej drodze.

Tylko 18 procent!

Śmieszny dodatek dla pracowników państwowych.

WARSZAWA, 4. 10. (Pat). Ministerstwo skarbu rozesłało w dniu dzisiejszym na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 2. października b. r. okólnik do wszystkich władz i urzędów państwowych polecający wypłacenie w dniu 15. października wszystkim pracownikom państwowym 18 proc. dodatku drożyźnianego obliczonego na podstawie płac z dnia 1. października.

Pr. 584|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu, umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ nr. 221 z dnia 29. IX. 1923 pod tytułem: „Represje strejkowe“ w ustępie między słowami: wydawać nie mógł a: „Jeżeli władze“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. uznał **dokonaną w dniu 28. IX. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał** w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 1 października 1923.

Podpis nieczytelny.

Streseman tworzy nowy gabinet.

BERLIN, 4. 10. (Pat). Gabinet podał się do dymisji. Streseman otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

—•••—

NOWY GABINET — RZĄDEM BURŻUAZJI.

BERLIN, 4. 10. (Pat). Po długich naradach i usiłowaniach doprowadzenia do kompromisu Streseman udał się do prezydenta Rzeszy i zgłosił dymisję gabinetu. Prezydent powierzył Stersemanowi misję utworzenia nowego gabinetu. Streseman dążyć będzie do utworzenia gabinetu mieszczańskiego. Frakcja socjalno-demokratyczna na swem wczorajszem posiedzeniu uchwaliła 61 głosami przeciw 54 odrzucić część ustawy o pełnomocnictwie dla kanclerza w dziedzinie socjalnej i politycznej oraz nie zgodzić się na żądane dalsze rokowania. Powodem, który skłonił frakcję do tej uchwały było stanowisko przewodniczącego Związków zawodowych Leiparta, który sprzeciwił się zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy. Na tem samem posiedzeniu uchwalono aby socjalno-demokratyczni członkowie gabinetu podali się do dymisji.

WIEDEŃ, 4. 10. (Pat). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że niemiecka partja ludowa rozmyślnie poruszyła sprawę 8-godzinnego dnia pracy aby wyprzeć socjal.demokratów z rządu.

—•••—

FIASKO JEDNOLITEGO FRONTU W SAKSONJI.

DREZNO, 4. 10. (Pat). Wbrew oczekiwaniom socjaliści odrzucili propozycję porozumienia się z komunistami.

—•••—

PROGRAM LUDENDORFA.

BERLIN, 4. 10. (Pat). Ludendorf w rozmowie z korespondentem Sunday Times zaznaczył, że godzi się z Hittlerem we wszystkiem co dotyczy odludowy ojczyzny. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest jednomyślność wszystkich patrjotów niemieckich. Ludendorf oświadczył dalej, że jest zwolennikiem Hohenzollernów to Hjédnak nie oznacza aby w sprawie monarchji nie był w zgodzie z Hittlerem.

—•••—

ROSYJSKIE SYMPATJE DLA NIEMIEC.

MOSKWA, 4. 10 (Pat). Wypadki w Niemczech głośnem echem odbijają się w prasie sowieckiej, która żywo je komentuje. We wszystkich miastach urządzane są mitingi, na których przyjmowano są jednobrzmiące uchwały stwierdzające, że proletarjat rosyjski gotów jest każdej chwili okazać pomoc braciom niemieckim w ich walce. Wystąpienie nacjonalistów bawarskich dało asumpt do wskazywania na niebezpieczeństwo jakie ze strony reakcji zagraża nietylko rewolucji niemieckiej ale i Związkowi S. S. S. R.

—•••—

MOŻLIWOŚĆ DYKTATURY KAPITAŁU.

WIEDEŃ, 4. 10. (Pat). Dzienniki wiedeńskie, omawiając przesilenie w Niemczech nazywają je zwycięstwem Stinnesa i wielkiego przemysłu. Nowy rząd, który ma być utworzony przez Stresemana, będzie się składał z 5 ministrów i będzie miał charakter dyktatury. Streseman zażąda od parlamentu uchwalenia ustawy upoważniającej. Ponieważ dla uchwalenia ustawy potrzebną jest większość 2/3 głosów, jest prawdopodobne, że o ile socjalni-demokraci nie powstrzymają się od głosowania, ustawa nie znajdzie większości. W takim razie nastąpiłoby rozwiązanie parlamentu i dyktatura prawicowa.

—•••—

DZIKIE REPRESJE FRANCUZÓW.

DUESSELDORF. 4. paźdz. (Pat.) Władze okupacyjne zabroniły dziś wystawienia „Wilhelma Tella“.

—•••—

Głodowe rozruchy na Śląsku.

7 zabitych — 14 rannych.

KATOWICE. 4. 10. (Pat.) Z Zabrza donoszą: Wczoraj przyszło tu do poważnych wykroczeń ludności, która doprowadzona do rozpaczy okropną drożyzną już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach. Dopiero o godz. 6 wiecz. olbrzymi tłum demonstrantów zajął groźne stanowisko wobec oddziałów policji bezpieczeństwa. która patrolowała po ulicach. Nagle z pewnego domu przy ulicy Następcy tronu padły strzały, wskutek których dwie osoby ranione zostały śmiertelnie. To doprowadziło tłum do największego wzburzenia. W przypuszczeniu, że obie osoby zostały zastrzelone przez policję, tłum zaatakował urzędników policji, a gdy zawezwano do rozejścia się, nikt wezwania nie usłuchał. Wówczas policja zaczęła strzelać do tłumu. Siedm osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło ciężkie rany. Skoncentrowano większe oddziały policji, które w hełmach stalowych i z granatami ręcznymi rozpędziły demonstrantów.

—•••—

Jak Chjeno-Piast traktuje pracowników państwowych.

WARSZAWA, 4. 10. (Tel. wł.). Dzisiaj rano przedstawiciele Centralnego Komitetu Związku Pracowników Państwowych konferowali w gmachu sejmowym z przedstawicielami klubów większości t. j. z pos. Kozickim (ZLN), Chacińskim (Ch.-D), Erdmanem (Piast) i Jaroszyńskim (Dubanowicz). W odpowiedzi na postulaty delegacji, odpowiedzieli posłowie, jak następuje:

Kozicki stwierdził, że dzisiaj żadnych przyrzeczeń dawać nie można. Chaciński wyraził współczucie doli urzędników i oświadczył, że dodatek pieniężny zaspokoji żądania urzędnicze na 1—2 miesięcy a to nie będzie zasadniczem rozwiązaniem kwestji. Erdman oświadczył, że rząd nie może iść po drodze ciągłego drukowania marek. Jaroszyński sądzi, że urzędnicy powinni otrzymać zapomogę w naturaljach. (!!)

Przedstawiciele urzędników są niezadowoleni z takiego traktowania i oświadczają, że nie wierzą w obiecanki. Po tej konferencji delegaci odbyli drugą z posłami klubów lewicy, którzy obiecali im całkowite poparcie ich postulatów. Delegaci otrzymali z samego Poznania 40 depesz, wzywających do żywej akcji. Delegaci oświadczyli dalej, że wyczerpali już wszelkie pokojowe środki i nie biorą odpowiedzialności za następstwa, wynikłe ze zlekceważenia ich żądań.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO.

W Wiedniu zmarł, licząc 57 lat, znany działacz socjalistyczny, Ferdynand Hanusch, z zawodu tkacz. Był wybitnym działaczem zawodowym. Po przewrocie 1918 r. zasiadł w rządzie austrjackim, jako minister pracy i przeprowadził cały szereg ważnych reform społecznych.

Jak wygląda prawdomowność p. ministra skarbu?

Jak się dowiadujemy przybywający do Polski minister Hilton Joung jako doradca finansowy skarbu polskiego ma zamieszkać w jednym z pierwszorzędnych hotelów na koszt państwa. Również cały personal biurowy p. Jounga będzie opłacany ze specjalnych kredytów rządowych asygnowanych dla tego celu. Pozatem Min. Robót Publ. ma obowiązek ze swoich kredytów udzielić do dyspozycji p. Jounga samochodu. Wszelkie przejazdy kolejowe na terenie Rzpltej będą również bezpłatne. (Niedawno powiedział p. minister skarbu, że p. Joung bawi w Polsce jako jego osobisty przyjaciel. Kto więc ma płacić za jego pobyt? — Red.).

—•••—

NOWY „GENIUSZ“ FINANSOWY.

WARSZAWA, 4. 10. (Tel. wł.). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wicemistrem skarbu ma zostać — endek z Tarnopola dr. Schmidt obecnie prezes Izby skarbowej w Poznaniu. (Przed wojną p. Schmidt był naganiaczem Zamorskiego. Po wybuchu wojny prowadził w Krakowie pokątną kancelarję adwokacka, a w Polsk. Kont. Likwid. zasłynął z niedołęstwa w referacie skarbowym. — Red.).

—•••—

WPROWADZENIE STANOWISK WICE- WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 4. paźdz. (W.) Jak nas informują ze źródła miarodajnego, rząd zamierza utworzyć etatowe stanowiska wice-wojewodów. Sprawa ta, jest w związku z planem ogólnej reorganizacji administracji państwowej.

ZANIECHANIE PRAC INWESTYCYJNYCH

WARSZAWA. 4. paźdz. Dowiadujemy się, że w związku z uchwałami onegdajszej Rady ministrów wszystkie rządowe prace inwestycyjne zostaną ograniczone do rozmiarów minimalnych.

METROPOLITA SZEPTYCKI U PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

SPAŁA, 4. 10. (Pat). Dnia 4. bm. przyjął prezydent Rzeczpospolitej Metropolitę ks. Andrzeja Szeptyckiego, który przybył do Spały z Poznania. W czasie audyjencji złożył ks. Metropolita hołd prezydentowi Rzeczypospolitej i zapewnił go, iż jako obywatel polski lojalnie będzie się zachowywał względem państwa polskiego w całej swej działalności.

—•••—

MARYNARZE NORWESCY UCIEKAJĄ DO ROSJI.

WIEDEŃ. 4. paźdz. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że załoga statku norweskiego „Ekscje“ na Morzu Czarnem uległa wpływom propagandy bolszewickiej i część marynarzy uciekła łodziami na wybrzeże rosyjskie. Konsul norweski w Konstantynopolu otrzymał wiadomość, że władze sowieckie w Mikołajewie przyjęły 25 zbuntowanych marynarzy. Parowiec w najbliższym czasie powraca do Rotterdamu, gdzie będzie wdrożone śledztwo.

—•••—

NIEPOROZUMNIEIE FIŃSKO- ROSYJSKIE

HELSINGFORS. 4. paźdz. (t. w.) W związku z zamordowaniem delegata rosyjskiej komisji kontrolnej Ławrowa przez uchodców karelskich, rząd sowietów zwrócił się do rządu finlandzkiego z żądaniem zadośćuczynienia. Rząd Finlandji nie ma zamiaru poddać się wymaganiom Rosji, lecz wyraża nadzieję, pokojowego załatwienia sporu.

—•••—

CYKLON U BRZEGÓW ANGLJI.

LONDY. 4. paźdz. (Pat.) W ciągu nocy szalała wczoraj nad Anglją niezwykle gwałtowna burza. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń.

Z powodu burzy komunikacja okrętowa w kanale La Manche była przez cały dzień zawieszona. To samo miało miejsce z komunikacją powietrzną. W dniu dzisiejszym nie odleciał ani do Francji, ani z Francji żaden aeroplan.

—o—

Cenne wyznanie przywódcy endeckiego.

„Kurjer Polski“ przynosi ciekawy wywiad z prezesem Związku Ludowo - Narodowego, p. Kozickim. Z wywiadu tego wyjmujemy najbardziej cenne wyznania p. Kozickiego:

Na pytanie: czy obecna większość sejmowa ustaliła już program prac sejmu, odrzekł:

— Mieliśmy przecież wakacje, kiedyż więc można było odbywać konferencje wszystkich klubów większości dla nakreślenia programu? Jeżeli chodzi o stanowisko mego klubu, to przedewszystkiem postaramy się o załatwienie tego wszystkiego, co dotyczy skarbu.

O drożyźnie powiada p. Kozicki:

— Nie ma możności wpłynięcia zasadniczo na stan cen. Ceny idą w górę, gdyż marka spada. Lecz taniość pieniądza, to nie jest drożyzna produktów. Kto chce zwalczyć drożyznę, niechaj wstrzyma taniość pieniądza. Co się tyczy zboża, to mamy jego nadmiar; po zapoznaniu się dokładnem z zapasem, należy dozwolić na wywóz za granicę. Nie można pozostawiać rolnictwa w wyjątkowych warunkach. **Rolnik nie może być pokrzywdzony** (!?). Nie może płacić drogo za buty, a tanio sprzedawać zboże. **To niesprawiedliwość!**

— A urzędnicy?

— Otwarcie mówiąc, **nie ma mowy o istotnem poprawieniu doli urzędników** (!!). Urzędnicy póty będą pokrzywdzeni, póki nie naprawi się finansów państwa, póki nie odzwyczaimy się żyć ponad stan. Istotna poprawa bytu urzędników nastąpi wówczas, gdy skarb będzie uzdrowiony i maszyna, drukująca marki, zostanie wstrzymana. Ale trzeba stwierdzić, że sytuacja finansowa państwa jest bardzo trudna i nie prędko będzie można z niej wybrnąć.

— A jak na to wpłyną projekty pożyczkowe p. Kucharskiego?

— Wpłynąć muszą dobrze. Ale pożyczka na bank emisyjny, chociażby natychmiast uzyskana, nie przyniesie naprawy. Naprawę dać może pożyczka na niedobór budżetowy. To też nie powinno się utrudniać jej zawarcia. Jeżeli się wchodzi na międzynarodową arenę finansową, to **nie można analizować pochodzenia** (!!!) tych czy innych kapitalistów.

*

W wywiadzie z endeckim Kozickim są rzeczy godne uwagi. Ubolewa on nad losem rolników, oburza się na niesprawiedliwość, której oni rzekomo padają ofiarą, sprzedając zboże za tanio. Ale zato kiedy chodzi o los urzędników, prezes klubu endeckiego nie ma dla nich litości, o poprawie ich bytu „nie ma mowy“!! Pomagajmy zatem paskować biednym obszarnikom, a o urzędnikach nie warto mówić!

Wiele pikanterji zawierają poza tem słowa p. Kozickiego, że kiedy chodzi o pieniądze, to nie można analizować pochodzenia kapitałów. P. Kozicki przyznaje zatem, że o pożyczkę prowadzi się rokowania z kapitalistami żydowskimi.

L. George o kapitulacji Niemiec.

Francja nie otrzyma reparacji. — Groźba odwetu niemiecko-rosyjskiego.

Lloyd George, omawiając kapitulację Niemiec, wyraża zdziwienie, że Niemcy tak długo zdołały się opierać. Według zapatrywań byłego premiera angielskiego do pełnego porozumienia francusko - niemieckiego jest jeszcze jednak daleko, gdyż konflikt nie polegał wyłącznie na stosowaniu biernego oporu, z którego zrezygnowały wreszcie Niemcy, ale na tem, że Francja nie chce opuścić Zagłębia Ruhry, dopóki Niemcy nie wypłacą rat reparacyjnych aż do ostatniej. Nie można spodziewać się wielkoduszności ze strony Poincarego, gdyż musi on liczyć się z politycznymi nastrojami w kraju, które zaaranżowały całą awanturę w Zagłębiu Ruhry. Z jednej strony imperjaliści francuscy dążą do trwałego zatrzymania okupowanego kraju, a żądanie reparacji jest dla nich tylko pozorem, mającym usprawiedliwić okupację; z drugiej strony burżuazja i chłopi francuscy chcą od Niemiec pieniędzy celem odbudowania zniszczonych przez niemieckie wojska terytorjów.

Poincare — wobec zbliżających się wyborów (marzec 1924) musi liczyć się tak z chytrym, praktycznym chłopem jak i burżuazyjnym rentjerem; oprócz tego musi myśleć o trzeciej potężnej grupie: o właścicielach hut i finansistach, pragnących eksploatować bogactwa kraju okupowanego. Poincare musi tedy zadowolić militarystów francuskich, zatrzymując we władaniu Zagłębie Ruhry; musi zadowolić chłopa, przekonując go, że pieniądze reparacyjne płyną z Niemiec do kas francuskich, musi również uwzględnić apetyty magnatów finansowych ukazując im dalsze możliwości kontroli nad przemysłem nadreńskim.

Żaden rząd niemiecki nie może atoli zgodzić się na okupację niemieckiego terytorjum i na trwałe wykorzystywanie niemieckiej pracy, jak tego wymagają francuskie interesy. Niemcy kapitulowały, zniewolone katastrofalną sytuacją gospodarczą i finansową, zwłaszcza, że przekonały się, iż Anglja nie wystąpi w ich obronie z jakąkolwiek akcją odrębną. Ale od kapitulacji, to jest od zaniechania biernego oporu do wyrównania długów reparacyjnych jest bardzo daleko. Zdolność płatnicza Niemiec jest obecnie o wiele mniejsza, niż przed rokiem. Francja zatem pozostanie w Zagłębiu, gdyż pieniędzy reparacyjnych nie otrzyma. Być może, że w Niemczech nastąpi okres chaosu i lokalnej anarchji, ale Niemcy nie są Rosjanami — potrafią się otrząsnąć i podnieść z upadku. A wówczas Francja i Belgja odejdą z Zagłębia Ruhry — bez reparacji. Przebywanie garnizonów francuskich na ziemi niemieckiej przez 20—30 lat jest tak samo niemożliwe, jak niemożliwa byłaby po roku 1871 trzydziestoletnia okupacja ziemi francuskiej przez Niemców. Sojusz z Rosją uratował po r. 1870 Francję od stałego upokorzenia — a Rosja dziś jeszcze żyje, gdyż bolszewizm nie zdołał zabić tego wielkiego ludu. L. George twierdzi, że skoro Rosja uleczy się ze swych ran, będzie miała wiele do mówienia o swych granicach, które jej wytyczono, korzystając z jej słabości.

Niemcy i Rosja podniosą wtedy wspólne swe pretensje. Wspólność doznanych krzywd stwarza wspólność interesów. Francja może nie pozwolić uzbrajać się Niemcom, ale nie może przeszkodzić w uzbrojeniu Rosji przez Niemcy. Ostatnie wypadki nie przyniosą reparacji, ale sprowadzą odwet. Tryumf Poincarego — kończy L. George — nad bezsilnym nieprzyjacielem może kosztować Francję więcej, niż kosztowała Niemcy brutalna bezwzględność Bismarcka.

48)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy.).

— Teraz jesteś moją żoną, Nell.

— Tak, tak — odrzekła. — Naturalnie, ale musimy w jakiś sposób pozbyć się Teda Grothera. Strzeże mnie bezustannie i strasznie trudno jest wynajdywać wciąż wymówki, aby móc się wydalić.

— Jak się go pozbędziemy? — zapytał tęsknie Piotr.

— Musimy się ulotnić, — rzekła. — Skoro tylko nowa nasza gra się skończy...

— Jakto, jeszcze coś? — jęknął Piotr.

Dziewczyna zaśmiała się.

— Zobaczysz. Tym razem wydostaniemy naprawdę od Ackermana pieniądze. A potem zniknięmy, będziemy zaopatrzeni na całe życie. Poczekaj tylko — i nie mów mi teraz o miłości, mam głowę pełną planów i nie mogę o niczem innem myśleć.

Pożegnali się. Piotr udał się teraz do Mc. Givney'a do American House. „Bądź wobec niego ostrożny“ — nakazywała Nell, lecz nie było to rzecza łatwą. Mc. Givney starał się wyciągnąć i wydusić zeń wszystko, co zaszło między nim a starym Ackermanem. Mój Boże, jak kurczowo ludzie ci czepiają się źródła przekupstwa! Piotr powtarzał wciąż, że był nadzwyczajnie lojalnym, że mówił Ackermanowi szczerą prawdę, tak samo jak to **uczynił wobec Guffey'a i Mc. Givney'a,** że zapewniał go o dzielności policji i powiedział mu, iż agenci Guffey'a są na tropie czerwonych.

— Cóż on chciał od pana? — zapytał człowiek o szczurzej twarzy.

— Chciał się tylko upewnić, czy czego ważnego nie tai się przed nim i musiałem mu przyrzec donosić mu o wszystkiem, czego dowiem się o spisku. Naturalnie przyrzekłem, że go o wszystkiem będziemy zawiadamiać.

— Czy go pan jeszcze raz odwiedzi?

— Nie mówił o tem.

— Czy zanotował sobie adres pański?

— Nie, jeżeli zechce się ze mną widzieć, zawiadomi zapewne o tem pana.

— Dobrze. Czy dał panu pieniądze?

— Tak, dał mi dwieście dolarów i mówił, że można będzie jeszcze więcej zarobić, jeżeli tylko uczciwie dla niego pracować będziemy. Powtarzał to wciąż. Jest chory i żyje w śmiertelnej trwodze.

Nareszcie Mc. Givney raczył podziękować Piotrowi za wierność i udzielił mu dalszych instrukcji.

Czerwoni podnieśli straszny krzyk. Andrewsowi udało się jednak dotrzeć do uwięzionych, a ci jak jeden mąż oświadczali, jak że to wszystko jest ukartowaną grą. Teraz czerwoni chcą rozesłać okólniki do towarzyszy we wszystkich Stanach, ażeby opublikować fakty i zebrać pieniądze na obronę.

Wszystko to przygotowują w wielkiej tajemnicy, a Mc. Givney pragnie się dowiedzieć, skąd pochodzą pieniądze, skąd i kiedy okólniki będą wysłane. Guffey porozumiał się z władzą pocztową — okólniki mają być bez wiedzy czerwonych skonfiskowane i zniszczone.

Piotr zacierał ręce z zachwytu, tak mu się to podobało. **W ten sposób należy prześladować** tych zbrodniarzy! Człowiek o szczurzej twarzy zapewniał go, że to jeszcze nic, ale zobaczy, co się stanie za kilka dni. Niechaj tylko Piotr dalej pracuje. Teraz, kiedy publiczność z powodu wykrytego spisku jest silnie wzburzona, jest chwila właściwa do działania.

LV.

Piotr pojechał tramwajem do Mirjam Jankowiczówny; po drodze czytał południowe wydanie „Times'ów“. Redaktorzy tego pisma urządzili prawdziwą nagonkę na czerwonych. Jak to Nell przepowiedziała, przedrukowywali całe rozdziały z książki o sabotażu. Ogromne, groźne litery zapowiadały tytuły rozdziałów. Gazeta przyniosła także obraz Mc. Cornicka w więzieniu; przez kilka dni niegolony, był prawdopodobnie w nienajlepszym nastroju, gdy go fotografowano — w każdym razie wyglądał tak dziko, że byłby największego sceptyka przeraził i opinja Piotra, że Mac był najniebezpieczniejszym z czerwonych, wydawała się potwierdzona.

Gazeta zapełniała całe szpalty tą sprawą, łączyła ją zręcznie z innymi zamachami i mordami w historji amerykańskiej, z niemieckimi spółkami szpiegowskiemi i zamachami. Istniała wedle opinji tego pisma w całym kraju ogromna organizacja morderców, posiadająca setki gazet i miljony czytelników, a finansowana była ta organizacja niemieckimi pieniędzmi. W jednym z artykułów wstępnych wzywano obywateli, ażeby się ocknęli i ratowali republikę, czyniąc raz na zawsze koniec czerwonemu niebezpieczeństwu. Piotr czytał to wszystko i jak każdy dobry Amerykanin, wierzył każdemu słowu drukowanemu w swojej gazecie, to też kipiało w nim z wściekłości na czerwonych.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7·30 „Trubadur“.
Sobota o g. 7·30 „W krainie baśni“.
Niedziela o g. 3·30 „Popas króla jegomości“.
Niedziela o g. 7·30 „Carmen“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy“.
Sobota o g. 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy“.
Niedziela o g. 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7·30 „Pani prezesowa“.
Sobota o g. 7·50 „Pani prezesowa“.
Niedziela o g. 7·30 „Pani prezesowa.

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3.

Od środy 3-go października b. r. nowy program: Część I. Prolog pióra Z. Żywickiego wypowie St. Bronecki. Lyja. tańce. St. Bronecki. Zofja Fedyczkowska, Bronisław Bronowski, Wentery-Duo. — Część II. Pigmalion II. Farsa w jednym akcie opracował „BEBE“.

Początek o g. 8·30 wieczór. – Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 9-go Października: Z cyklu koncertów mistrzowskich IV. EGON PETRI.

Piątek 12 Października: II. Koncert Egona Petriego

PRZEDOSTATNI WYSTĘP GOSCINNY I. MANNA. Jeszcze tylko dwa razy wystąpi ulubiony śpiewak przed swoim wyjazdem do Londynu, a mianowicie dziś, t. j. w piątek w „Trubadurze“ oraz w niedzielę w „Carmen“. Oba te występy jak słyszeliśmy mają się przemienić w manifestację dla artysty, któremu publiczność lwowska zawdzięcza tyle pięknych wieczorów.

„PANI PREZESOWA“. Dzisiejsza, t. j. piątkowa premiera wypełni z pewnością widownię Teatru Nowości, gdyż każdy chętnie zechce spędzić parę godzin wśród beztroskliwej atmosfery wesołości i śmiechu. Dwie główne role kobiece grają doskonałe nasze artystki pp. Rowińska i Czajkowska, role męskie mają świetną obsadę, którą tworzą między innymi p. Hierowski, Okornicki, Dębowicz i inni. „Pani prezesowa“ powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Marka polska i niemiecka, te dwie waluty w świecie, są obecnie objęte spekulacją na giełdach światowych. Obie lecą „na złamanie karku“, co ostatecznie jest niezrozumiałe w stosunku do marki polskiej. Winę tego ponoszą obecni włodarze państwa.

Wczoraj w Zurychu płacono markę polską 0.0010, markę niem. 0.000000125, kor. austr. 0.0079.

W Berlinie płacono markę polską do 65.300, w Gdańsku do 90.000 za 100 marek polskich.

Na giełdzie oficjalnej w Warszawie 3. b. m. notowano: dolary 406 — 414 tys., fr. franc. 24.400, fr. szwajc. 73.700, funty 1,864.000, liry 18.800, kor. czeskie 12.280 marek.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary do 410 tys., marki niem. 0.00001, fr. franc. 24.500, fr. szwajc. 73.100, funty 1,865.000, dol. kanad. do 396, kor. czeskie 12.270, austr. 5.65, milionówkę 5.250, złoty polski 50.800 marek.

W rzeczywistości ceny walut były o 100 procent wyższe.

Na giełdzie była kolosalna haussa akcji przemysłowych. Zwyżka niektórych akcji wynosi kilkaset tysięcy. Bardzo znaczny popyt przy niedostatecznej podaży.

Płacono: Chodorów około 1,590.000, Cegielski 290, Gafota 52, Oikos 1,325.000, Parowozy 185, Pezet 115, Polsk. Nafta 152, Rakszawa 1 milion 120.000, Tesp. 2,000.000, Zieleniewski 3,872.000 marek.

CENY PSZENICY I ŻYTA. Na giełdzie zbożowej wczoraj była tendencja zwyżkowa. Zboża twardego poszukiwano przy niedostatecznej podaży. Płacono za 100 kg. pszenicy 1,300.000 do 1,400.000, żyta 850 — 900.000 marek.

P. BIENIAWSKI URZĘDUJE...! W dniu wczorajszym po trzykrotnie przerywanym urlopie, objął urzędowanie prezes Dyr. poczt p. Bieniawski. I zaczął je w niezwykle oryginalny sposób. Widać dla wzmocnienia swego mocno zachwianego stanowiska zabrał się do „zduszenia“ grożącego strejku pocztowego. W tym celu polecił wczoraj kierownikom urzędów zebrać od personalu **pisemne deklaracje (!)** z oświadczeniem, czy dotyczący jest za — czy przeciw strejkowi?!

P. Bieniawski przypuszcza widocznie, że znajdą się naiwni, którzy dobrowolnie wejdą w nastawione przez niego sidła lub też wszyscy zgodnie oświadczą się przeciw i... dotrzymają wymuszonego przyrzeczenia.

Pocztowcy lwowscy patrzą na te usiłowania p. Bieniawskiego z politowaniem, wiedząc dobrze, że stał się on „mehr kaiserlich als Kaiser selbst“ dla pozyskania sobie względów i ratowania swego stanowiska. Zamiast jednak teroryzować i jeszcze bardziej rozgoryczać bezsensownymi żądaniami głodne rzesze pocztowców, zrobiłby lepiej p. Bieniawski, gdyby oczyścił swoje własne dyrekcyjne podwórko z zarzutów jakie na wiecu pocztowców w ubiegłą niedzielę podniesiono, a są one zbyt ciężkie, by je pominąć można było milczeniem. Również na czasie by było przyśpieszyć wreszcie wypłatę 30 proc. dodatku „na zakupy zimowe“ (!?) pracownikom prowizorycznym, którzy tego nędzarskiego dodatku jeszcze do dziś nie otrzymali. Czy to nie wstyd?

„POTKNĄŁ SIĘ“ W OPERACJACH GIEŁDZIARSKICH. Józef Falker, zamieszkały przy ul. Gródeckiej, doniósł policji, że niejaki Bernard Krang, przedstawił się mu jako prokurzysta Banku wzajemnego kredytu. Osobnik ten sprzedał mu 50 akcji „Chodorów“, które miał mu dostarczyć 1. b. m., przyczem pobrał 10 milionów marek jako zaliczkę. Donoszący przekonał się jednak, że padł ofiarą oszusta, przeto oskarżył go w pilicji.

WZOREM RZYMSKICH PATRYCJUSZÓW. Zbliżająca się zima i podłe życiowe stosunki dla bardzo wielu, zniechęciły do życia pewnego dwudziesto- kilkuletniego mężczyznę. Postanowił więc umrzeć na sposób zdesperowanych rzymskich patrycjuszy.

Wczoraj popołudniu udał się on do „Łazni centralnej“ przy ul. Kotlarskiej i tu usadowiwszy się w ciepłej wodzie przeciął sobie brzytwą żyły u lewej ręki. Byłby nieborak marnie skończył, gdyby nie dozorczowa tej realności. Spostrzegła ona na podwórzu spływającą do kanału czerwono zabarwioną wodę. Zaalarmowana służba łazienna dopiero przez okno zdołała dostać się do zamkniętego w kabinie desperata. W Pogotowiu rat. nie chciał on podać swego nazwiska, przeto opisano go tylko. Był to wysoki, szczupły brunet. Odwieziono go do szpitala.

WIEDZĄ SĄSIEDZI — JAK KTO SIEDZI... Teod. Peszko, dozorczyni realności przy ul. 29. Listopada, doniosła policji, że Zofja Kozłowska, mieszkająca w sąsiedniej kamienicy, dnia 2. b. m. w Stryju podrzuciła swą córeczkę, liczącą 18 miesięcy. Policja następnie stwierdziła, iż doniesienie polegało na prawdzie. Podrzucone dziecko umieszczono w ochronce św. Józefa w Stryju. Nieludzką matką zajęła się policja.

CO SIĘ ODWLECZE, TO NIE UCIECZE... Antoni Matczak, aresztowany za oszustwa przy sprzedaży dolarów, od szeregu lat uprawiał ten proceder. Wczoraj znów zgłosili się w policji Chaim Tabak i Aleksander Berger, podając, iż Matczak w latach 1920 i 1921 oszukał ich na znaczne sumy, poczem zbiegł.

OSZUSTWO NA STARY SPOSÓB. Franciszek Osiadacz, w restauracji Buraka, poznał rzekomego Stanisława Jankowskiego, urzędnika skarbowego, który obiecał mu zakupić wiktuały w konsumie. Osobnik ów otrzymawszy woreczek na prowianty i 900 tys. marek znikł z oczu p. Osiadacza w bramie Andriolego. Poszkodowany doniósł o tem policji.

KŁOPOTY OKRADZIONEGO. Policja poszukując za skradzionemi skórkami krymskiemi w pracowni S. Stępkowicza, przeprowadziła rewizję u kuśnierza Pieńkowskiego. Ten jednak po tem przyjemnem nawiedzeniu wpadł do firmy poszkodowanego przy placu Kapitulnym i wywołał olbrzymią awanturę, której przysłuchiwało się około 300 osób. Zirytowany Stępkowicz doniósł o tem policji, podając, iż P. nie ma zezwolenia na prowadzenie pracowni i nie płaci podatku.

UKRAIŃSCY KONSPIRATORZY PRZED SĄDEM. Wczoraj jako świadek zeznawał na rozprawie nadkom. pol. Iwachów. Zeznał on, że zetknął się z pewnym Ukraińcem przybyłym niedawno z Pragi, który utrzymywał tam kontakt z Bihunem i od niego dowiedział się szczegółów o organizacji bojówek, oraz o tem, że morderca Kuszczaka jest osk. Stefanów.

Nazwisko tego świadka jest tajemnicą urzędową i zawezwać go do rozprawy z obawy o jego życie, jest rzeczą niemożliwą.

Bihun rozpowiedział również o tajnej organizacji ukr. w Stryju, sam zaś przyznał się do zamordowania policjanta gminnego w Dulibach, i do podpalenia klasztoru Salezjanów w Daszowie.

Następnie odczytano rozmaite akty, poczem trybunał odroczył rozprawę do dziś z rana.

REPRESJE POSTREJKOWE W ELEKTRO-. W redakcji naszej jawiły się wczoraj żony tramwajarzy ze skargami na represje wobec pracowników elektrowni. Gdy magistrat zgodził się na szereg ustępstw wobec strejkujących, jakiś piesek elektryczny chce się mścić na powracających do pracy. Z powodu strejku zostało uwięzionych kilku pracowników gminnych między innymi tow. Hofman. Wypuszczono ich za staraniem tow. posłów i prez. Neumana. Sprawa cała z powodu braku jakichkolwiek powodów zostanie niewątpliwie umorzona. Ale cóż? W elektrowni uznano już dwóch motorowych za nienadających się i kazano im złożyć mundur. Innych nie umieszczono nawet na liście płac budząc znowu żal i rozgoryczenie. Czy nie znajdzie się ktoś, ktoby skończył te niepotrzebne sekatury?

POSZUKIWANIA ZA UKRYTYM CUKREM. Paskarze poukrywali swe zapasy cukru, spodziewając się gwałtownej jego zwyżki. Wczoraj pewien wywiadowca chciał nabyć nieco cukru w sklepie Heleny Spatz przy ul. Piastów. Otrzymawszy odpowiedź, że cukier wyczerpany, interesowany zarządził rewizję przyczem znalazł 160 kg. cukru ukrytego w mieszkaniu i w sklepie. Cukier ten rozsprzedano natychmiast i oskarżono Spatzową o ukrywanie środków spożywczych w celu paskarstwa.

— ZNALEZIONO. TOREBKĘ z pieniędzmi w domu przy ul. Szumlańskich l. 11. a. — do odebrania w Administracji „Dziennika Lud.“

— PODZIĘKOWANIE. Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“ i Zarząd Ochronki im. Józefa Piłsudskiego składa szczere wyrazy podziękowania za zainteresowanie i pomoc okazaną kolonji tejże Ochronki w Kurzanach, stacja PPodwysokie, a to W. P. Wolfarthom dziedzicom Kurzan za dary w naturze, (mleko, drzewo, jarzyny), komitetowi sierót w Brzeżanach za 1,878.000 mk. jako 1/3 dochodu z festynu, przekazaną na sieroty lwowskie, inspektorowi szkolnemu w Brzeżanach i kierownictwu szkoły, za udzielenie budynku szkolnego, lekarzom, władzom wojewódzkim, i kolejowym za ochotnie okazaną pomoc. Z kolonji korzystało 56 dzieci, wydatki wynosiły 20,148.620 mk. w gotówce, nie licząc zapasu PAKPD. i darów w naturze.

Niech prawdziwe zadowolenie i radość dzieci, nabranie przez nich sił i zapału do pracy szkolnej i wdzięczność z ujrzenia piękna ziemi naszej, za okazane im serce, staną się dla tych wszystkich, którzy w urządzeniu kolonji pomogli zapłatą i nagrodą.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK METALOWCÓW we Lwowie, ul. Ormiańska l. 31, rozpoczyna z dniem 2. października 1923. LEKCJE TAŃCÓW. Wpisy i informacje codziennie od 7 do 9 wiecz. —3

„ŻYCIE“ Zebranie organizacyjne członków, odbędzie się w sobotę, 6. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek l. 3. II. p. Sprawy ważne. Koledzy jawcie się wszyscy.

Zarząd.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej wbrew oczekiwaniom nie wyszło poza ramy oficjalnego porządku dziennego, który wyjątkowo nie zawierał żadnej podwyżki opłat, mimo szaleństwa paskarskiego i walutowego, klęczącego się na około ratusza. Nikt też nie interesował się wygłaszanymi referatami, gdyż cała rada pochłonięta była wstrząsającymi wiadomościami, o zaniku wartości marki polskiej. Mówiono o cenie dolara 800—860 i 960 tys. Mp., ktoś przyniósł wiadomość, że w Warszawie płacono już za dolary przeszło miljon Mp. Dzielono się też wiadomościami o skoku ceny towarów — nafta z 15 tys. za litr poszła najpierw na 25, a wczoraj już na 36 tys. Mp., materje na ubrania podrożały o 75 proc., podobnie mięso i t. d.

A mówiono o tem wszystkiem w ratuszu, gdzie dotąd nie wypłacono poborów pracownikom z powodu pustek w kasie. Ile ci ludzie wskutek tej zwłoki stracili?

Nikt też nie interesował się drobnymi sprawami, stojącymi na porządku dziennym. Dyskusje wywołała tylko sprawa obsadzenia probostwa w Malechowie, ale przeniesiono ją na tajne posiedzenie.

Dolar przed rokiem 8.500, obecnie 900.000 marek.

Przed rokiem „chjena“ przygotowywała ludność do wyborów. Na murach Lwowa widniały olbrzymie afisze głoszące wielkiemi literami:

„ŻYDZI I SOCJALIŚCI WINNI ŻE DOLAR KOSZTUJE 10.000 MAREK“.

Głosój na „8“ marka wzrośnie na wartości i chleb będzie tani i t. d.

Agitacja ta zrobiła swoje, dopomogła do zwycięstwa przy wyborach ósemce, a chjena złączywszy się z paskopiastami doprowadziła do obecnej katastrofy.

Przedstawia się ona następująco:

Przed rokiem dnia 4. października 1922 za rządów „lewicowych“ płacono za dolara 8.500, obecnie 900.000, frank szwajcarski płacono 1.575, obecnie „oficjalnie“ ponad 73.000, funty 38.000, obecnie 1,889.000 marek.. (Obecnie t. zn. w chwili gdy to składam, lecz zanim Szan. Czytelniku to przeczytasz to dolar będzie ponad półtora miliona marek. — Przyp. zec.).

Bochenek chleba z r. kosztował w tym dniu we Lwowie u paskarzy 350 marek, obecnie 17.000 kilogram cukru tysiąc marek, obecnie paskarze zupełnie go poukrywali, za litr mleka płacono 300, obecnie 15.000, jajo 80, obecnie 5.000 marek i t. d.

Oto są skutki całorocznego wichrzenia chjeny i kilkumiesięcznego gospodarowania państwem.

Pogrom gospodarczy.

Sytuacja gospodarcza, w jakiej obecnie znajduje się państwo porównać można tylko z żywiołową klęską lub pogromem na polu bitwy. Na giełdach zagranicznych w ostatnich dniach marka polska spadła o 7 punktów z nieznanego zupełnie powodu, gdyż ciągły spadek marki niemieckiej nie powinien właściwie wpłynąć na pogrom marki polskiej.

W wolnych obrotach, wedle których właściwie orjentuje się stan kupiecki i wszyscy producenci, wczoraj płacono za dolar około 900 tysięcy marek, przy ciągłej tendencji zniżkowej marki polskiej. Następstwem tego wszystkie towary i żywność podrożały w katastrofalny sposób. Do wczoraj w przeciągu trzech dni tekstylja

PODROŻAŁY O 75 PROCENT.

W tym stosunku wzrastają ceny żywności. Za litr nafty wczoraj żądali paskarze 36.000 Mp., za bochenek chleba 17.000, przyczem zapowiedziano dalszą zwyżkę cen.

Niedawno jeszcze cetnar żyta kosztował około 350.000 marek. Wczoraj już płacono za nie 900.000 czyli

O 550 TYSIĘCY WIĘCEJ.

Ogrom klęski potęguje uczucie beznadziejności poprawy tych stosunków, czuje się, iż leci się w przepaść ruiny zupełnej.

Nic więc dziwnego, że w izbie robotniczej i urzędniczej czarna rozpacz. Każdy pyta do czego to dojdzie?

Mustafa Kemal zapowiada proklamowanie republiki tureckiej.

Twórca nowej Turcji, Ghazi Mustafa Kemal Pasza, po ugruntowaniu państwowego stanowiska swego kraju, nie tylko przez zwycięską wojnę z Grecją, ale i przez wielkie sukcesy polityczno-dyplomatyczne, odniesione na konferencji w Lozannie, nosi się z szerokimi zamiarami przekształcenia ustroju Turcji w duchu demokratycznych wskazań czasu. W rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse“ Mustafa Kemal wyraźnie stwierdził, że dążeniem jego jest proklamowanie w Turcji republiki.

„Suwerenność — mówił odnowiciel Turcji — jest absolutną, wyłączną własnością ludu. Wszelka władza rządowa może wychodzić jedynie od ludu. Sens tych dwóch zdań definjuje się w jednem słowie: Republika!

Proces rozwojowy nowej Turcji jeszcze nie jest ukończony. Powojenny ustrój państwowy jest dopiero w trakcie konsolidowania się. Proces ten musi być doprowadzony do końca. Niedługo już Turcja stanie się tem pod względem formalnym, czem już jest w swej istocie — republiką. Niebawem wielkie zgromadzenie narodowe zajmie się odnośnemi propozycjami rządów. Wszystkie tendencje tych propozycyj zmierzają koncentrycznie do nadania państwu ustroju republikańskiego. Będziemy posiadali republikę z prezydentem, szefem rządu i z odpowiedzialnymi ministrami, a również kwestja stolicy nowej Turcji jest już rozstrzygnięta: Angora będzie stolicą Turcji republikańskiej.

Czego chce von Karr?

Zachowanie się nowego dyktatora Bawarji wywołuje pewne nieporozumienie. Wie się najogół tylko tyle, że von Karr dąży do restauracji stosunków przedwojennych z zachowaniem bawarskiego separatyzmu.

Zagadkowem wydaje się zachowanie von Karra w stosunku do faszysty bawarskiego Hitlera i nacjonalisty Rosbacha, jak też i ku ich organizacjom.

„Volkiche Beobachter“ organ hitlerowców, zamieścił ostatnio artykuł, w którym bliżej charakteryzuje działalność dyktatora i jego niema-skowane cele. Pismo dowodzi, że von Karr zajął dzisiejsze stanowisko, nie ukrywając tej okoliczności, że wszystko co zrobił dotychczas czynił z polecenia „króla“ Ruprechta. Uważa się też za jego namiestnika. Takie stanowisko ukazuje możliwość rozczepienia Rzeszy niemieckiej na szereg słabych państewek. Nie może bowiem istnieć bawarskie królestwo pospołu z republiką niemiecką. Myśleć zaś o tem,ażeby zwrócić siły „narodowego odrodzenia“ dla walki w obronie tej czy innej dynastji, to znaczy rzucić społeczeństwu ojczystemu jabłko niezgody. W takiej chwili igrać sobie z pomysłem restauracji monarchji i rzucać się w walkę o blask tronu — to zbrodnia wobec ojczyzny. Parę tygodni temu zaledwie książę Ruprecht w związku niemieckich oficerów nacjonalistów publicznie oświadczył, że dzisiaj zadaniem Niemiec nie walka o dynastje, a o ocalenie ojczyzny. Takie słowa powinnyby obowiązywać.

W taki sposób biada organ t. zw. socjalistów narodowych z pod komendy faszysty Hitlera. Dowód to, że i w obozie skrajnej reakcji niemieckiej niema jednolitości zapatrywań i celów.

Zatargi pomiędzy organizacjami monarchistycznemi z jednej, hitlerowskiemi i rossbachowskiemi z drugiej strony mnożą się. Ostatnio zakazane zostały przez rząd v. Karra zgromadzenia publiczne zwołane przez hitlerowców i nie pozwolono na przegląd drużyn Rossbacha. Pismo „Volkiche Beobachter“, z którego wzięliśmy powyższe cytaty zostało zawieszone na tydzień.

Słowem chaos niemiecki dociera wszędzie, dotarł też i do tych ugrupowań, które wypowiedziały wojnę na życie i śmierć niemieckiemu ruchowi socjalistycznemu.

Węgiel znowu podrożeje.

Dotychczas obowiązujący cennik węgla górnośląskiego zostaje podwyższony o 20 proc. Cena obowiązywać będzie wstecz od dnia 1. października.

Mimochodem.

SMUTNA HUMORYSTYKA.

Pewna osoba, mająca zamiar kupić kawałek szarego płótna, ujrzała na wystawie jednego ze sklepów żądane płótno, zaopatrzone w karteczkę: 60.000 mk.

Wchodzi zatem do sklepu, nabywa płótno i płaci po 60.000 mk.

Na to kupiec zwraca uwagę, że płótno kosztuje 90.000 za metr.

— Dlaczego? Przecież za oknem jest kartka: „60.000“...

— Ach, to stara kartka! Leży jeszcze od wczoraj...

Produkcja ropy naftowej w Polsce w lipcu 1923 r.

Ogólna produkcja ropy w Polsce w lipcu r. b. wynosiła 6.333 cystern. Z tej ilości przypada na okręg jasielski 464 cyst., drohobycki — 5.721 cyst., na stanisławowski — 84 cyst.

Zapasy ropy w zbiornikach z końcem lipca wynosiły 7.685 cystern, z czego 5.830 cyst. znajdowało się w zbiornikach towarzystw magazynowych, a 1.857 na kopalniach.

W porównaniu z lipcem roku ubiegłego zmalała ogólna produkcja ropy o przeszło 250 cystern.

Walka o naftę.

Najsprytniejszy francuski mąż stanu Aristide Briand powiedział niedawno, że „międzynarodowa polityka jest polityką naftową“. Innemi słowy: kontrola nafty oznacza i kontrolę świata. Handlowe panowanie nad światem związane jest z opanowaniem nafty.

Faktem jest, że [illegible]

niemiecka kontrola źródeł naftowych w Rumunji znacznie przedłużyła wojnę.

W raporcie dla parlamentarnego komitetu Ludendorff przyznał, że strata Rumunji z jej naftą ostatecznie zmusiła Niemcy do kapitulacji.

Poza amerykańskim gulfem, Górami Skalistemi i kopalniami wewnątrz Stanów Zjednoczonych nie ma na świecie pola naftowego, w którem by Anglja nie miała poważnych udziałów. Także Francja i Włochy postarały się o swój udział bądź bezpośrednio, bądź też przez podstawionych międzynarodowych finansistów, to znaczy przez maskowaną kontrolę. Lecz Anglja była wszędzie górą. W roku 1920, gdy walka o naftę jeszcze się nie rozwinęła, jak dzisiaj, stwierdzono z wiarygodnych źródeł, że Anglja kontroluje nietylko rezerwowe pola naftowe w Kanadzie, lecz także w Kalifornji, tak samo jak w Meksyku, Peru, Ekwadorze, Colombji, na Kubie i w obu Gwineach.

Od roku 1920 datuje się niesłychana przedtem walka o naftę.

Rządy walczą o ten bezcenny czynnik potęgi jawnie i skrycie, wcale nie przebierając w środkach. Naprzykład walka między Anglją i Stanami Zjednoczonymi.

Holendersko - brytyjskie kapitały, angażowane są silnie w terenach naftowych Wenezueli. Na ten najazd Stany Zjednoczone odpowiedziały zaborami naftowymi w Colombji i Peru, wypierając stamtąd brytyjski kapitał prawie zupełnie. W Meksyku Stany Zjednoczone kontrolują dziś trzy czwarte naftowej produkcji, a pozostała czwarta część należy do Anglji i Holandji. Ameryka i Francja atakują angielski stan naftowego posiadania w Persji, lecz na razie bez skutku.

W całym świecie walka o naftę toczy się stale, spokojnie, tajnie i otwarcie.

Przez kilka lat po wskrzeszeniu państwa polskiego wielkie mocarstwa podtrzymywały milcząco fikcję „Ukrainy Zachodniej“ i nie chciały Polsce przyznać suwerennego posiadania dawnej Galicji wschodniej,

głównie skutkiem konkurencji o galicyjskie tereny naftowe.

Zarówno Anglja jak Francja podtrzymywały straszaka „niepodległej Ukrainy“, aby tymczasem wytargować od Polski jak najdalej idące koncesje naftowe. Był czas, że tak zwany „rząd“ Petruszewycza miał szanse międzynarodowego uznania, gdy Polska zbyt ostro wzięła się do naftowych porządków. Ostatecznie jednak rząd polski musiał zrezygnować z naftowej polityki.

Kontrola nafty w Małopolsce przeszła prawie po równi w ręce angielskich i francuskich kapitałów,

przy nieznacznym udziale Włoch i Niemiec za pośrednictwem pieniędzy szwedzkich. Po takiem roztargowaniu polskiej nafty, mocarstwa chętnie załatwiły się z „Ukrainą Zachodnią“. Polska otrzymała uroczyste uznanie wschodnich granic i suwerenności w Galicji.

Dużo się mówi o „samostanowieniu“ małych narodów Turcji azjatyckiej, naprzykład Mezopotamji i Syrji. O „niepodległość“ Mezopotamji szampionuje Anglja, o taką samą „niepodległość“ Syrji kruszy kopje Francja. A w obu wypadkach tkwi obłuda:

nie o niepodległość tu idzie, lecz o kontrolę nafty.

Sprawa datuje się od roku 1919, od umowy Sykes - Picot, zawartej między Francją i Anglją przez Brianda i Asquitha. Wedle tej umowy Mezopotamja z terenami nafty w Mosul i koło Bagdadu, oraz Syrja z jej portami miały być w „sferze wpływów“ francuskich. Przedtem jednak Francja uznała angielskie koncesje w Mezopotamji, uzyskane przed wojną. Wtedy to wysunął się na widownię Lloyd George, produkując koncesje angielskie firmy „Turkish Petroleum“, która faktycznie stwarzała monopol angielski. — Ostatecznie Anglja stała się „opiekunką“ Mosulu, a Francja Syrji. Załatwiono spór w ten sposób, że „niepodległość“ tych krain została zadecydowana...

Nie darmo znawcy twierdzą, że przyszła wojna wybuchnie o naftę.

—•••—

Wybory do Rady Ligi Narodów.

W wyborach do Rady Ligi narodów, które odbyły się 29 września, brało udział 46 państw. Najwięcej głosów — bo 40 — padło na południowo - amerykańską republikę, Uruguay, druga poł.-amerykańska republika Brazylja otrzymała 34 głosów. To forytowanie państw południowo-amerykańskich tłumaczyć należy tem, że Liga narodów chce ściśle zespolić z sobą Amerykę Południową ze względu na usunięcie się od tej instytucji St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Belgja, na której współpracy w Radzie Ligi przedewszystkiem zależało, uzyskała 32 głosów, tyleż otrzymała Szwecja, mimo silnej kontrpropagandy. Czechosłowacja, która z pewnością otrzymałaby większą ilość głosów, gdyby propaganda na rzecz Polski nie odciągnęła jej pewnej części, musiała się zadowolić 30 głosami, tylomaż głosami weszła do Rady Hiszpanja. W rezultacie zatem dotychczasowy skład Rady uległ tylko zmianie na jednem miejscu: zamiast Chin, które otrzymały 10 głosów, weszła do niej Czechosłowacja, której kandydat Benesz był równocześnie kandydatem małej ententy. Liga narodów przy wyborze jego wychodziła z założenia, że problem środkowej Europy jest obecnie najważniejszym problemem i uznała za odpowiednie jako reprezentanta środkowej Europy (Niemcy nie należą do Ligi) uznać przedstawiciela Czech, a nie Polski.

Rada Ligi narodów na rok 1924 składa się zatem z 4 stałych członków: **Anglja** — Lord Robert Cecil, **Francja** — Hanotaux, **Japonja** — wicehrabia Ishii, **Włochy** — Salandra i z sześciu niestałych: **Brazylja** — Rio Branco, **Belgja** — Hymans, **Szwecja** — Branting, **Hiszpanja** — Quinones de Leon, **Czechosłowacja** — Benesz i **Uruguay**.

Według niedawnego zalecenia Ligi jedno z niestałych miejsc do Rady miało przypaść któremuś z państw azjatyckich i dlatego spodziewano się, że w miejsce Chin wejdzie Persja. Ponieważ w ostatniej chwili większość zdecydowała się, że poza Chinami nie należy usuwać żadnego z dotychczasowych członków, a z drugiej strony musiało się znaleść miejsce dla Czechosłowacji, żadne z państw azjatyckich nie mogło liczyć na zwycięstwo. Chiny, dotknięte w swej ambicji, mają podobno zamiar wycofać się z Ligi i złożyły już odnośną zapowiedź.

Charakterystyczna jest **klęska Polski**, która otrzymała tylko 17 głosów, mimo rozmaitych związków przedwyborczych, które — jak twierdzą — pozawierała. Persja otrzymała 14 głosów, reszta rozszczepiła się na Chile, Holandję, Szwajcarję, Indje, Kanadę, Austrję, Kolumbję i Estonję.

SKIRMUNT CONTRA BRANTING.

„Kurjer Polski“ pisze: Doszły nas właśnie dzienniki szwajcarskie z dni bezpośrednio poprzedzających wybór do Rady Ligi. W największym z nich w „N. Züricher Ztg.“ czytamy o kandydaturze Polski: „Znalazła ona aprobatę niektórych sąsiadów Polski i będzie stawiana jako propozycja pewnej grupy państw. Niestety zdaje się, że w tym względzie przygotowuje się niezbyt naturalny sojusz wyborczy i że kandydatura polska naraża wskutek tego ponowny wybór p. Brantinga. Zdaje się wszakże również, że nietylko delegacje państw neutralnych, lecz nawet zdecydowani przyjaciele Polski coraz wyraźniej dają do poznania, jak ciężką stratą dla Rady Ligi byłoby ustąpienie p. Brantinga po jednym zaledwie roku owocnej jego działalności“.

Pierwsze z przytoczonych zdań zurychskiego dziennika jest stwierdzeniem genjalnego pomysłu stawiania przez małą ententę wraz z Polską dwóch kandydatur zamiast jednej. Dalsze zdania okazują, że następstwem tego planu było przeciwstawienie kandydatury Polski kandydaturze Szwecji, przedsięwzięcie więcej, niż lekkomyślne. Nie ma zaś dla panującego u nas w niektórych obozach poziomu politycznego nic bardziej charakterystycznego, jak to, że organa p. Seydy właśnie to przeciwstawienie ogłosiły w przeddzień wyboru jako clou taktyki polskiej w Genewie!

—•••—

Na marginesie.

Czy to ten sam „Ad. Now.“?

Żarliwe codzienne ujadanie p. Adolfa Neuwerth-Nowaczyńskiego, odwrócone obecnie od Belwederu, tkwi jednak prawdopodobnie w mózgu niejednego obywatela, czytującego z dobrą wiarą „Rzeczpospolitą“.

Wiemy, jak potężny, żywiołowy wstręt odczuwa p. Nowaczyński do wszystkiego, czemu nie błogosławią chjeńscy patroni...

Pamiętamy, jak straszliwie wściekało się uczucie „republikańskie“ tego pisarza na widok, iż były naczelnik państwa i naczelny wódz posiada zdecydowaną fizjognomję i fizjognomji tej nie zmienia mimo bezustannego szturmu. Określenia, jak „cezaryzm“ i jemu podobne, godziły co chwila w t. zw. przez p. Ad. Now. „Napoleona Pepeesów“...

Cóż jednak pisywał dawniej zażarty obrońca świętych tradycji i interesów, zgrupowanych w „Rzeczypospolitej“ — naturalnie w czasach, kiedy był ongiś... Farysem? Oto parę cytatów z artykułu p. Nowaczyńskiego w „**Krytyce**“ krakowskiej z grudnia 1906 r. na temat powołania pisarzy współcz. p. t. „O dramacie z przeszłości“:

„W opozycji do przemożnej dziś większości młodzi pisarze historycznych utworów zasiadać będą we frygijskich czapkach; znudziła nas już doszczętnie ta głupia rola Fellacha czy Mazepy, przywiązanego do rumaka, który kuleje na trzy nogi. Wszystko, co rwie łańcuchy, targa obroże, zabija zło w jego symbolach, podpala próchno kiepskich i podłych instytucji, jest nam **błogosławionem i ukochanem. Nie można służyć dwom bogom: interesowi klas i wyzwoleniu narodu. Któryś z tych bogów musi być wrzucon w odmęty niebytu, a dzień jutrzejszy poświadczy, czy odmłodzona myśl polska zaparła się choćby na moment swej pramacierzy.** Trzeba nam będzie pisać dramaty fanfaryczne, grzmiące jak pobudki i sygnały dantońskie i dantejskie...

„Trzeba nam lepić i na nogi stawiać Winkelrydów i Wallenrodów, **władcze, nabrzmiałe wolą typy cezaryczne czy robespierryczne**, byle bestje ludzkie, urodzone do zwycięstwa... Ma tedy zadanie polski dramat historyczny w śmiałych kolorystycznych aktach dokumentach udowadniać polskim miarodajnym sferom inteligentnym, **że wierutnym i bezecnym fałszem jest, jakobyśmy w siedmiu wiekach żywota naszego narodowego byli konglomeratem tylko katolickich czerd czerstwych, krzykliwych, głupowato w „liberum veto“ zakochanych, ekstazujących się raz na tydzień podczas efektownego ceremoniału pasorzytniczych bonzów a żyjących na codzień w zagłobowem zbydlęceniu i połanieckiej obłudzie.** Ma obowiązek polski dramat historyczny zdobywać dla miłości do przeszłości całe rzesze tych inteligentnych spółcześników, którzy widząc polskość wszędzie dziś związaną **ze wszystkiem, co najwstrętniejsze: z egoizmdm klas posiadających i wyzyskujących, z cyniczną taktyką polityczną szowinistów, z dzikiem barbarzyństwem spekulantów sklepikarzy, z czarnemi secinami klerykałów — zaczynają zwolna sympatyzować z kosmopolitycznymi ideałami stronnictw przyszłości..**“

A dziś — komu służy p. „Ad. Now.“?

(mb.)

Z wiecu kolejarzy.

Dnia 29 września 1923 zwołał Zarząd Koła miejscowego Z. Z. K. we Lwowie ogólno-kolejarski wiec w sali kinoteatru „Grażyna“ z porządkiem dziennym: 1. drożyzna i uposażenie kolejarzy a stanowisko Sejmu i Senatu; 2. sprawy organizacyjne. Referował tow. poseł **Kuryłowicz.**

Podczas dyskusji względnie trwania wiecu zostali tak kolejarze jak i Zarząd Koła zaskoczeni przykrymi objawami niepoczytalnego warcholstwa kilkunastu osobników, których sprowadziło celowo na wiec kilku radykalnych członków z szeregów Z.Z.K. prawdopodobnie dlatego, że Zarząd Koła tępi bezwzględnie tychże za działalność na szkodę wszystkich instytucji Z. Z. K. oraz za ich niepodporządkowywanie się organizacyjnym przepisom, określonych statutem.

Charakterystycznem jest, że aby do syta dać folgę swoim pseudoradykalnym instynktom, rzucano nędznemi oszczerstwami na wszystkie strony, jakoby w Wydziale Wykonawczym Z. Z. K. byli sami grabarze sprawy robotniczej i ugodowcy, którzy zamiast (ich zdaniem) prowadzić kolejarzy na bój za prawdę do zwycięstwa oszukują ich tylko i coraz do większej biedy doprowadzają. Radykalni nie przebierali w środkach i ludziach dla pozyskania sobie sympatyków; ściągnięto więc skąd tylko było możliwe niezadowolonych z działalności Z. Z. K., a pomagała im cała zgraja Pezetkowców pod batutą Trębulki, który miał czelność krytykować żądania kolejarzy, bo — jego zdaniem — należałoby żądać kategorycznie 4-miesięcznej bezzwrotnej pensji na zakupy zimowe. — Endek i radykał w jednej osobie. Czy to nie szczyt bezczelności czy prowokacji? Trybulka uchwala wotum zaufania na zgromadzeniu P.Z.K. posłowi p. Mączyńskiemu za jego „życzliwą obronę interesów kolejarzy“, a tu stawia tak radykalne żądania, że żaden rząd nie byłby w stanie ich wypełnić. Odprawę też dostał tak Trybulka jak i jego radykalni pomocnicy od tow. posła Kuryłowicza.

Po odczytaniu przez Zarząd Koła rezolucji, analogicznej w żądaniach do uchwalonej w Warszawie 21 IX z dodaniem ustępu, wyrażającego wotum zaufania dla Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., zgromadzeni mimo sprzeciwów radykalnych warchołów przegłosowali ją ogromną większością.

Uchwalono również podziękowanie posłom P.P.S. za ich wytrwałą obronę żądań kolejarzy.

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców członków Z. Z. K. jak i delegata kolegi Mastka z Krakowa przewodniczący rozwiązał zgromadzenie, a wiecownicy, rozchodząc się do domów, komentowali między sobą, do jakiego bandytyzmu moralnego może doprowadzić niepoczytalna demagogia. Oklaski dla owego prowokatora Trybulki były bolesnym policzkiem dla każdego uświadomionego kolejarza. Wkońcu dodać należy, że sprawozdanie z tego wiecu, umieszczone w „Gazecie Porannej“ i w „Wieku Nowym“, nie było zgodne z faktycznym jego przebiegiem.

—•••—

Represje wobec strejkujących.

Od dwóch tygodni trwa we Lwowie strejk elektromonterów o przyznanie mnożnika drożyźnianego, który zresztą przy obecnej, z każdą godziną rosnącej drożyźnie, ani w części nie wystarcza na utrzymanie.

Pracodawcy chcą złamać strejkujących i pracują wyzyskiwanymi licznie w tym zawodzie chłopcami.

Władze zamiast zająć się pracodawcami, aby swym uporem nie prowokowali robotników, ścigają robotników. I tak na interwencję właściciela firmy elektr. inż. Balki aresztowano dwóch robotników za rzekome przeszkadzanie w pracy młodocianym łamistrejkom. A bandyta z „Gazety codziennej“ bredzi coś o bolszewiźmie strejkujących i chciałby widzieć w kryminale cały komitet strejkowy.

Oczekujemy, że władze nietylko nie dadzą posłuchu prowokatorowi, ale zajmą się tem, aby ten przeciągający się z winy pracodawców strejk zlikwidować.

—•••—

Wiadomości z kraju.

BILET TRAMWAJOWY 7.000 MP. Wskutek gwałtownej dewaluacji marki polskiej bilet tramwajowy w Krakowie ma być podwyższony na 7.000, dla robotników, urzędników i wojskowych 5.000, dla dzieci i młodzieży szkolnej po 2.000 marek. Różniczkowanie cen biletów uwzględnia w większej mierze potrzeby ogółu ludności w Krakowie, niż taryfa tramwajowa we Lwowie.

EKSPLOZJA GAZU W KRAKOWIE. W realności przy ul. św. Sebastjane wskutek nieszczelności przewodów gazowych w piwnicy nagromadził się gaz w wielkiej ilości. Ktoś z domowników idąc ze światłem spowodował wybuch gazu, który zburzył ściany piwnic i suteren. Wskutek kontuzji zginął na miejscu 10-letni W. Gajewski, zaś 3 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Zagrożone mury straż pożarna podstemplowała.

MIAŁ OSOBLIWE SZCZĘŚCIE. W Warszawie do pałacu Adama Zamojskiego wlamali się złodzieje i skradli historyczną kosztowną srebrną i złotą zastawę stołową na 24 osób. Komisarz policji Szabroński tropiąc za złodziejami wyszukał na dworcu kolejowym w oddziale bagażowym kosz, w którym była zapakowana cała skradziona zastawa. Złodzieje jednak zdołali zbiedz przed aresztowaniem.

CENA OBIADU „urzędowego“ podwyższona została w Warszawie z 20 na 30 tyś. marek. „Dyżurne“ danie kosztować będzie 35.000 Mp.

SUKCES TARGÓW WSCHODNICH. Gazety francuskie żywo omawiają sukces ostatnich targów, przyczem zaznaczają, że wszystkie francuskie eksponaty zostały rozsprzedane.

—•••—

Szarada prawdziwa.

Pierwsza wspak... miarą czasu, choć w wieczności... chwila;
Do pierwszej z trzecią... andrus w knajpie się przymila —
Ząś drugą z trzecią... zbiera się na „zbożne“ cele i
Wspak druga, znowu z trzecią... u nas w kraju wiele;
Trzecia natomiast — sama... wskazuje mi... ciebie—
„Całości“ jednak lepiej nie będzie i w niebie,
Gdyż tylko tu na ziemi popłaca obłuda,
Czyni w opinji ludzkiej karkołomne cuda,
Czcząc zwykłych geszefciarzy... „patryjotów“ mianem...
Oto „całość“!? W Ojczyźnie był także... tyranem!?

Zamieść to Redaktorze na szpaltach „Dziennika“;
Niech kto chce, w nagą prawdę w wolnym czasie wnika.

Ułożył: Chadek.

—•••—

Ze sceny robotniczej.

„Kominiarz i młynarz“ i „Za nic żydowskie swaty“ na scenie Z. Z. K.

Zespół amatorów Z.Z.K. odegrał w ubiegłą niedzielę dwie bardzo wesołe sztuczki ludowe ze śpiewami i tańcami p. t. „Kominiarz i młynarz“ w 1 akcie J. N. Kamińskiego i „Za nic żydowskie swaty“ w 2 aktach N. Bobowskiego. Dzięki reżyserji tow. Kulika, doskonałej grze amatorów, jakich scena Z. Z. K. zapewne nigdy nie miała, wieczór ów był wieczorem prawdziwego humoru i prawdziwą biesiadą artystyczną. Co do gry amatorów, a szczególnie panów, to niewiadomo doprawdy, kogo należałoby wyróżnić, gra bowiem wszystkich była nadzwyczajna, powiem jednak, że w sztuce „Kominiarz i młynarz“ najpiękniejsze były sceny duetowe, w których tow. Kulik jako Kominiarczyk, tow. Kowalski jako młynarz Pytel, tow. Olech Stan. jako akademik Franio oraz p. Husarówna w roli Parasi byli niezrównani i zbierali zasłużone oklaski. Pan Kargol w roli kominiarza Gracy grał bardzo dobrze, lecz typ pijanego nieco przeszarżował. Dobrze również grały p. Stasieńkówna w roli głuchej Barbary i p. Stasiaczkówna w roli amantki Tekluni.

W sztuce „Za nic żydowskie swaty“ pierwszeństwo przyznać trzeba p. Kowalskiej w roli Zagrodziny, doskonałej i wytrawnej sile charakteru i rezonerskiej, i p. Husarównie w świetnie zagranej roli Plotkarskiej, tem bardziej, że był to jej debiut. Następnie na uznanie zasługują: p. Cyroldówna w roli amantki Małgosi za miły śpiew i za pełną przejęcia się grę, tow. Kowalski w roli kmiecia Zagrody za odtworzenie świetnego wprost typu polskiego kmiecia, tow. Kania w roli Janka za werwę, tow. Cichowski za dobrą grę, mimikę oraz pełne humoru piosenki w roli żyda-arendarza Igla i tow. Olech St. w roli Frania Golnika za dystynkcję, szyk i elegancję. — Najpiękniejszą sceną w tej sztuce była rozmowa Plotkarskiej ze Zagrodziną w scenie zbiorowej aktu drugiego oraz końcowy polonez. — Śpiewy były dobre.

J. O.

—•••—

Zebranie Komitetu obw. P. P. S. dla wsch. Małopolski.

Komitet obw. odbędzie posiedzenie w niedzielę 7. października b. r. o godz. 10-tej rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Na porządku dziennym:

1) Sprawy organizacyjne.
2) Sytuacja polityczna.
3) Obesłanie kongresu partyjnego.

Wzywa się członków Komitetu tak ze Lwowa jak i z prowincji, ażeby się na tem zebraniu bezwarunkowo jawili.

Organizacje miejscowe, o ile chcą zachować prawo wysłania delegatów na Kongres muszą nadesłać, jak najrychlej na adres Sekretarjatu obw. P. P. S. Lwów, Sykstuska 21. sprawozdanie z działalności za okres ostatnich dwóch miesięcy do 30. b. m. i imienny wykaz członków organizacji o ile taki dotychczas nie został sporządzony i nadesłany.

Sekretarjat obw. P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i przewodniczący (lub zastępcy) wszystkich Zw. Zaw. odbędą wspolne posiedzenie, w piątek, dnia 5. b. m. o godz. 6. wiecz. w lokalu, ul. Ormiańska l. 2, II. p. **Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich przewodniczących konieczna.** Wzywa się członków Komitetu Wykonawczego R. Z. Z. o bezwzględne i punktualne przybycie.

Drobut, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZCZOTKARSCY! Omijać Stryj z powodu akcji cennikowej.

1002 — 3

Sprawy partyjne.

* POUFNE ZEBRANIE partyjne, odbędzie się w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu **Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69.**

Referować będzie tow. pos. **Hausner.** Towarzyszy kolejarzy wzywa się o liczny udział.

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu, przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Proszeni są o przybycie: Tow. Hankiewicz M., Lang, Bednarski, Löwenstein St., dr. Elster, dr. Herschtal, Nowakowski, Pekeles, Górnik K., Skalak, Lisiewicz, pos. Hausner.

Przewodniczący **Chrystowski.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.